



Solidarność NR 16

KROŚNIENSKA



KROSNO ODRZANSKIE, dnia 22 kwietnia 1981 roku.

BIULETYN INFORMACYJNY /do użytku wewnętrznego/



3 MAJA obchodzimy kolejną rocznicę uchwalenia KONSTYTUCJI 3 MAJA.

W tym dniu Kościół, obchodzi święto patronalne Polski - najświętszej Marii Panny, Królowej Polski. Na tę uroczystość o podwójnym charakterze zapraszamy do Kościoła świętej Jadwigi na godzinie 11.00.



Dnia 27 kwietnia, w Kościele świętego Zbawiciela w Zielonej Górze /Aleja Niepodległości/ o godzinie 17.30, w rocznicę mordu dokonanego na oficerach polskich w Katyniu, zostanie odprawiona msza święta w intencji rozstrzelanych.



W Zielonej Górze, dnia 3 maja na terenie przyległym do amfiteatru będzie zorganizowana uroczystość poświęcona 190 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W programie uroczystości przewidziano:

- mszę polową, którą celebrować będzie ks. prof. Henryk Nowik. Udział w mszy weźmie orkiestra ZASTAL-u.
- uroczyste odczytanie tekstu Konstytucji 3 Maja. Konstytucję odczytają aktorzy Teatru Lubuskiego.
- kolicznościowe wystąpienia przedstawicieli KKP, MKZ i NSZZ RI.

W 190 ROCZNICE UCHWALENIA KONSTYTUCJI 3 MAJA

W 1788r. w Warzawie rozpoczęły się obrady Sejmu zwanego Wielkim albo Czteroletnim. Aby nie dopuścić do zerwania obrad związanych z konfederacją. Obóz postępowy rozumiał, że konieczna jest ustawa zesadnicza wprowadzająca istotne zmiany w ustroju Polski. By

nie dopuścić do sprzeciwu konserwatywnych posłów wykorzystano okres ferii wielkanocnych. Kiedy większość obredujących wyjechała do domów, 3 Maja 1791 r. uchwalono Konstytucję. W ten sposób dokonała się w Polsce bezkrwawa rewolucja o charakterze demokratycznym. Konstytucja 3 Maja była pierwszą na kontynencie europejskim, a drugą na świecie /po konstytucji USA/ najważniejszą rewolucją ówczesnego świata.

Co przyniosła Konstytucja 3 Maja? w wielkim skrócie postaram się przedstawić najbardziej moim zdaniem istotne zmiany stonowiące wewnętrzną w skali światowej.

Postanowiono przyjąć pod opiekę prawa i rządu lud rolniczy. Otwierano to możliwości ingerencji rządu w stosunkach pomiędzy dworem i gromadą oraz w rozwój rolnictwa. Zapewniano wolność osobistą przybyłym z zagranicy i zbiegom, którzy chcieliby powrócić do kraju. Otrzymali oni swobodę osiedlenia się gdzie zechcą oraz swobodę najmu do pracy. Właścicielom nieruchomości miejskich w miastach przyznano niektóre prawa dotychczas przysługujące wyłącznie szlachcie, np. nietykalność osobistą, prawo nabywania dóbr ziemskich, piastowanie niższych urzędów administracyjnych i sądowych. Od wpływów na sprawy publiczne odsunięto szlachtę czynszową oraz nieosiadłą. Było to wymierzone przeciw magnaterii, która wywierała duży wpływ na postępowanie uzależnionej od niej „klientelę”. Szlachta dobrowolnie, bez przymusu, zrezygnowała z „liberum veto”, swego najważniejszego przywileju. Dawny „szlachetcki „głos wolny” przemienił się tu w burżuazyjnie pojętą, formalnie powszechną wolność słowa, dźwięku, myśli oraz „czynu”. Ustawa o Strazy Praw, czyli Radzie Ministrów, stanowiła, że przeciwna prawu będzie „decyzja” królewska w Strazy, które naruszają wolność osoby, mówienia, pisanie, drukowanie

wnie i własności sążtku.
W Rigie katolicy uznano za "narodowca", lecz zapewnią wolność i opiekę państwa innym wyznaniom. W konstytucji można dostrzec odzwierciedlenie procesu formowania się nowoczesnego narodu polskiego. Widoczne w objęciu całej ludności obrębów - "narod", które w przeszłości należały do innych państw dotychczas teras różniły się mieszkańcami i chłopów.

Art. XI Konstytucji głosi, że wszyscy obywatele są obroncami części i swobód narodowych. Konstytucja znosiła podział na Litwę i Koronę. Centralizacja władzy wymierzyła cios magnatom posiadającym szczególnie wielkie wpływy na szczeblach wachodnich.

Art. V Konstytucji: "wszelka władza społeczniczo ludzkiej początek swój bierze z woli narodu". Podstawowym organem władzy ustawodawczej był Sejm, decydujący większością głosów, o podstawowym organem władzy wykonawczej mostały się Przewodniczący i ministrowie. Nominacje i zwolnienia ministrów, Członków Strazy następowały na Sejmie, któremu przysługiwało prawo natychmiastowego usunięcia ministra przez uchwalenie wotum nieufności. Umocniono o wprowadzenie systemu rządów parlamentarnych charakteru, w których się odpowiedzialnością ministrów za kierunek jego działalności, nawet wtedy, kiedy formalnie były one zgodne z prawem. Po raz pierwszy na świecie w naszej Konstytucji zasada ta została sformułowana ustawowo. Ponadto ministrowie mogli być pozbawieni przez Sejm o odpowiedzialności sądowej, w przeciwnym razie, w przypadku konstytucyj lub innego prawa. Jeżeli to porównamy z tradycyjną amonią magnackich ministrów, to okazuje się, jak dalece nowe ustawy zmieniały tradycyjną strukturę polityczną i sposoby myślenia.

Nowa konstytucja cały naród polski przyjął z wielką radością, a ówczesny król określił ją jako najważniejszą akt mądrości politycznej i sprawiedliwości.

Uchwała sejmowa miała to wyjątkowe znaczenie, że nie było wcalej jej przykładu w dziejach Polski, aby stan panujący nie muszały do tego, aby dobrowolnie wystrzelić się swych przywilejów, jak to uczyniła szlachta polska.

Dwory: carski, pruski i austriacki szlowski milczący. Konstytucja była zaprzeczeniem na ty, że "Polska nie-rządem stoi", była świadectwem, że

ażu potrafiły sami zarządzić, że rzeczą dla nas nadrzędną jest wolność, niepodległość, sprawiedliwość i braterstwo. Na nieścześnie dla Polski i całej Europy trwało to krótko.

Garysz Katarzynski oświadczył, że nie pozwoli, aby nowa Konstytucja weźla w życie. Przekat do zbrojnego wystąpienia przeciw Polsce dał umiarkowanie inspirowani przez Rosję magnacyi szarej gładzą w imię własnych celów do obalenia dzieła Sejmu Wielkiego. Przygotowali oni, w kwietniu 1792 r. w Petersburgu, w porozumieniu z Carysz Katarzyną akt konfederacji, który ogłoszono w Targowicy. Inaczej ona postanowienia Konstytucji i przywrócić stare królewskie prawa, a wszystko to jak na ironię dzieło się w imię ratowania w Polsce wolności. Dla przestrogi warto przytoczyć parę zdań ze słynnej duplikacji twórców Targowicy do Carysz Katarzyny: "Wielka Katarzyno!.../.../ Tobie jednej przystało być Bogiem przyjął wolności polskiej. /.../ Siłki nasze oddaje nam twój /.../ nam pomocy; która zawsze używała dla Rzeczypospolitej Polakiej. /.../ zapewni nam szczęście. Wielkie Monarchino! Liczne narody podległe berzu twemu uszczęśliwiła; spraw takte, aby Polak, sąsiad twój i sprzymierzeniec twój w imię ci był wolność swoją; wubudziła /.../ w potęgach Polaków wzbudziła nieograniczonej wziętności".

W maju 1792 r. wojska rosyjskie przekroczyły granicę Polski rozpoczynając kontrewolucyjną kampanię skierowaną przeciw demokratycznej rewolucji.
Powyższe fakty dają nam odpowiedź, dlaczego dzień uchwalenia Konstytucji 3 Maja nie jest obecnie oficjalnym świętem narodowym i dlaczego ciągle kryje się przed społeczeństwem symbol walki w obronie tej Konstytucji - Panoramę Racławicką, upamiętniającą zryw narodowy w 1794 r. w obronie wolności, niepodległości i równości, sprawiedliwości pod dowództwem T. Kościuszki.

Bądźmy czujni, bo duch Targowicy gdzie niegdzie i dzisiaj się błąka, a pewnego rodzaju zapamiętanie i deklaracje mogą okazać się fałszywe.
Na zakończenie pragnę przypomnieć wypowiedź szneganego działacza ruchu robotniczego, J. Lempego z książki pt. "O nowo Polskę" /s-wa 1954/:
"Praciewiczianie i Maje - 3 Majów był dziełem tych, których ideałem było uczynienie z polskich świętości

narodowych wysuszonych reliki sąci-cienkowego nacjonalizmu i oderwanie ich od wiecznie żywego, głęboko demokratycznego ludowego podglebia... Dla całego rocznika Konstytucji 3 Maja jest dnem mobilizacji sił narodowych do walki o wolność i szczęście narodu - nasz 3 Maja jest nie przesławianiem, lecz narodowym uszczęśliwieniem posiadającego ogólnoludowe znaczenie i światowe obywatelstwo święta Pierwszego Majowego. Obecnie powyższe zwołujemy pełnym głosem:

MIECH SIĘ SWIRCI 3 MAJA!!!

Opracował A.-W.

<p>PRAWDA FUNDAMENTEM ZAUMIANIA - OKŁAMAJĄC HISTORIĘ</p>	<p>W wielu rozmowach na temat wyderzał z esesów II wojny światowej pade słowo: "Katyń". Wyderzenie, które się związane z tą nazwą w różnych, eses- sto już nawet fantastycznie satronomicznych wariacjach krajną "postać pantoflową" lub, mówiąc inaczej "głuchym telefonem" w różnych środowiskach, przekazywane są następnym pokoleniom, ale jak to było naprawdę, czy żyła jakaś świadkowa, tego nie wiesz. Najsmutniejszą jest to, że kiedykolwiek i gdziekolwiek w tych czasach rozmawiało się na ten temat, to wreszcie, a co najwyżej przyznawano głosem, jak w czasach stalinowskich.</p>
--	---

Dlatego tak się dzieje? Otóż, wioskując z wielu wyrazonych na ten temat poglądów, powszechnie uważa się, że każdy wyderzył się publiczny głos na temat zbrodni Katyńskiej - spotkanie posyłały ze głosem przeciwko zbrodni, po prostu, układowo między narodowymi i interesom socjalistycznego ustroju itd, itd. Z tego też powodu ciągle ten temat jest tematem "tabu". Jednak, czy to się komus podoba, czy nie, fakty posostają faktami, a historia historii i ukrywanie jej bądź fakazowanie ni czego to jest, ni zmian - bynajmniej nie zmienia na lepsze w ludzkiej psychice, nastrojach i poglądach.

Sloganem stało się stwierdzenie, że fundamentem sążnienia jest prawda. W naszych sprawach wewnętrznych tej prawdy powoli dowiadujemy się. O roku 1976, 70,66. Mówi się o wprost, wyderzanie i wderanie i wprost, bez "swojenia w bawełnę". Domagamy się nawet rozliczenia ludzi odpowiedzialnych za to, co stało się na Wybrzeżu przed 10 laty. Kto jest odpowiedzialny za Katyń? Wprowadzić zbrodnię wojenną nie ulegała przedświadomości, ale w tym przypadku, kiedy od pamiętnych dni przyjeżdża 14 tysięcy by

to trochę podobne do "polszenia na czarownicy", które nie istnieją. Według jednak, że uznanie prawdy o Katyń, i to prawdy pełnej, opartej na faktach, bez ich wygładzania, jest konieczne i w naszej trudnej sytuacji na pewno nam nie zaszkodzi, lecz pomoże. Inna sprawa, że ta prawda może być w różny sposób i do różnych celów wykorzystywana i na to nie powinniśmy się zgodzić. Dlatego winniśmy być bezczestnym bykio by wykorzystanie ofiar zbrodni hitlerowskich przeciw Niemcom /nie utozamniać z Hitlerowcami/, tak wykorzystanie symbolu Katyń do podobnie nieonych celów usznaby za podstęp, za "chwyt poniżej pasa". Do takich chytów uciekają się czasem, już coraz częściej, "znanne nam rozgłośnie" gdy nie mają lepszych pomysłów i tematów. Nie chodzi tu o antagonizowanie narodów bądź co bądź połączonych przed laty walką ze wspólnym wrogiem ani to o szukanie analogii czasów wojny i współczesnych.

Działaj społeczeństwo polskie chyba bardziej wyprzedzono przyjęto by np: hasło "Widzy więcej Katyńca!", niż dwuznaczne deklaracje o pomocy w walce z "siłami antysocjalistycznymi" itp. I dokąd nie dowieły się prawdy wszystkiego o wszystkim, nigdy nie będziemy pewni intencji i deklaracji sąsiadów, a tu już pole do popisu dla historyków i świadków.
Tadeusz Afterczuk

- KTO PODNIESIE -

Kto podniesie rękę,
temu spadnie głowa; to pewne,
/lecz komu
ta głowa obca jest
ciężu, temu ziemie, choć
pogrochone kości -
widziwiana będzie.

Lech Dymarski

KU NAPRAWIE	Drużna Kałgosa Mojtowska powiada: Jeżeli ktoś ukradnie wozu lub owce, a potem je zaranie lub sprzeda, odda pięć wozów za wozu, a etery owe za owcy. Tyle Pismo Święte o złodziejstwie i karze w bardzo odległych mna czasach.
-------------	---

Co słychać o tych, co ograbili naród w kraju demokracji socjalistycznej, w którym działa ludowa milicja i ludowe prawodawstwo, gdzie władza należy do ludu? Co na to wymiar Spra-

wiedliwości a stróż prawa i porządku? Może wielkość kary w kodeksach przekracza wielkość nagrobionego sąjatków? Może w kodeksach brak napiętnowania obywateli? PRLT może to kodeksy karne są przesnaczone dla szarej masy, a nie dla procentów? Czyżby w Polsce Ludowej lud, który są rzekomo wiedz, miał mieć w delazym ciągu nadzieję, że sprawiedliwość wkroczy nie tylko na sale sądowe, ale do każdej dziedziiny życia?

Promieniei wzdni pochwał odnasczaja tych, którzy ich chwala i tak po szacbelech, aż na końcu szarej masy, która zbiera ochlepy. W tej szarej masie szuka się „häufiglos“.

Przykro stwierdzić, że Wilfredo Festo miał rację i jego doktryna jest uniwersalna dla każdego ustroju. Tymczasem Promieni i w naszym ustroju odrzucali siebie i tych, którzy ich chwaliли. Kodeksy karne przeszaczyli dla szarej masy i tylko w niej kaszli szukac wiginiów. Brak demokracji, sprawiedliwosci spolecznej i wolności prasy powodza, że maszast ludzi z silnychcnych u steru wzdeży szneli się ludzi dalecy od ideałów, a które walczyli nasi pradkowie, a idealy te stracily tyz wartość podastawowa, jaką mogly mieć, zenia ich nie nadulyto w tyzasiu haseł i szoganców. Dziennikarze zamiaszt plynawoz se szulyli promieniom z przeskonem, że szusa sprawa socjalizmu. Szogancie kaszeli tylko tyz szary masę, zapomniałi o tych, którzy miesc usta wypchane Okazywaj i Socjalizmem, a nie widzieli ich przywily i dbania o własne interesy.

Aby odpowiedziec na pytanie, dlaczego tak bylo, wytarczyk szacytawac Platonu - polityka jest wiedza królowska. Wiedza ta jest jednak dla tych politykow, którzy przagnę przede wszystkim dobre dla innych. Są jednak i tacy, którzy nazywajacy szogancami politycznymi. Polityka szoganców byz w naszym państwie powierzona ludzkom szilchetnym, majacym na uwadze dobro narodu i Okazywaj. Naród musi mieć możliwość wyboru swoich przedawicieli i to w sposób demokratyczny. Dziennikarze muszą nauczyć się szluczy ogólnoi, a nie jednokrotn. Szogancie stojąc ponad wszystkim muszą obec o przewazność i mieć na uwadze dobro kraju i i narodu, szogancid masz wedle przestapstwa, a nie znajomawego szacbeła w hierarchii spolecznej.

Szranki i dostep do nauki muszą być jednakowe, ale wstap na uczelnie czy uzyskanie dyplomu muszą zalezec ty-

lko i wyzłaczenie od posiadanej wiedzy, nie zaś od wysokoosci na drabini spolecznej pokocyi rodzicow. Wadrosć i poziom wiedzy, tyz wielkosć postępu technicznego, to dzialzenie bez szgrzytów czaję infrastruktury w państwie, tyz mądrosć szarzacania i jedyna droga do bogactwa kraju i dobrobytu jego mieszkancow. W kraju demokratycznym nie mozna szabracz szerszania się, ani szogawienia protestu w formie strajku. To rząd powinien się sztydyci, że naród musi tworzyz instancje powozne do obrony swoich interesow. Sztrajkiem wymuszac potrzebne dla siebie ustawy w ustroju, którego jest gospodarzem.

Wniosek mozna wyciagnąc jedena: jeżeli naród jest szmusny wymuszac swoje prawa, to sytuacja jest taka, naród występuje w roli gościa i pentes w niezamym kraju, którym rządzą jednostki majace na uwadze swój własny interes.

Nabuchodonosor III

******* SENTENCJE *******

Człowiek musz upierac się w wierze, że nieosagalne jest osaglenie, inaczaj niczego nie ma szdziala.

Johann W. Goethe

Człowiek mądry siega daleko w przyszosc. Głupiec widzi jedynie to, co ma przed oczami. Denis Diderot

Wszelkie obietnicne wolności będa briedniami dopoty, dopoki nie szepami się masom przawidlowy szogrowd utrzymania.

Karol Fourier

Idea żyje tak dżugo, jak dżugo istnieją ludzie, którzy własnym oddaniem i nadzieją dają jej życie. Warren

W swiecie, w którym nie ma idei, straszę upiory. Johann W. Goethe

Sizę i mądrosć partii polega na trafnym ogdawianiu tego, co cruje jej członkowie. W.I.Lenin

Zawsze trzeba mieć pod ręką kozia ofiernego, na którego mozna szrucic wszelkie niepowodzenia własnej polityki. Machiavelli

Ta władza jest najszprawiedliwsza, pod której rządami lud usmiechnięty chodzi. Lineusz

Wybranz: Stanislaw Grzybowski

KTO BUREZY

Odz miesiacy walczyly o rzetelnosc, uczciwosc informacji. Tymczasem wciag jezscze pokuteja model szogrowd masowego przekazu rozumianych jako szroki uzbierania opinii spolecznej.

GAZETA LUBUSKA nr 64 z 28.03 str.2

Midzy innymi szacyzacy z Krosna po 10 minutach czekania. Przy telefonie Wyszalozac Kwintkowski, przewodniczaczy Komitetu Strajkowego Zakladow Płyt Pilanilowych: - Cazy szakzed stoi. Jesteśmy szprzygotowani tak, by produkcja ruszyla punktualnie o godzinie 12-tej. Do tej pory /rozmo-wa odbywalsz się ok. godz. 10-tej/ nasz komitet nie stwierdzil szadnych konfliktow midzy strajkujacymi a ludzmi, którzy nie chcieli szprzerwac pracy. Jednak podstawowe szprawy, wraz z prasą, nie sa przeluczone. W chwili szodniejszej sytuacji w przedsiozbiorstwie komentuje Jerzy Skrzypek, szo-c dyrektora ZFP: - Rzeczy-wicie podstawowe cigi produkcyj-jaz toja. Pracuje zakladowe elektro-cieplowna, obsluga komór hurtownie-czych oraz formatyzniarska. Nie wiez dokładnie ilu osob. Wykonuja równiez swoje czynnosci pracownicy dzialu transportu, oprócz kierowców.

Tek czy inaczaj, wzczoraj w Krosnie nie bylo ruchu ciaglego.

WOLNIEZ WOLNOCI nr 75 z 30.03

w artykule tyt. „Kto chce szburzyz nasz wspólny dom“ szogawymy literka-ka /rsm/ pisze a.m.:

...Strajk nie pomozie w tej rozmo-wie, tylko do rozstrzygnię i przeluczy-ta. Tym bardziej wysoko musimy ocenic tych, którzy nie ulęgli presji i podjęli pracę. Chwazę o nieuczestniczeniu w strajku podjęty m.in. szaglozi fabryki płyt pilanilowych w Krosnie Odrzanski /.../. Dlaczego oni mogli przawidlow? Odpowiedz jest tylko jedna: sziego, sz szewali szocjalizm sprawy szodniejszej. Ze szwedzszajacy sobie jakze oczysciwaz prawde, iż nasz los jest wyzlaczony w naszych rękach..."

Ze jest to informacja tak deleka od prawdy, że się z nią cekoizwie rozmia ja, wyjasnij nam cytaz z **GAZETY WOLNIESKIEJ**. Niepokojaze jest tylko to, że do artykułu o antysołidarnoscowym wynowise, jako dowod na poparcie szewarych w Niekoszowej decyzyi KKP wyslaniono listy od szogawych Płyt Pilanilowych. Decyzye tej czesci szogoli, która szrakowala, byz szpowodowana zmianie

szakten, że coras bardziej szwiedziemyz sobie tyz prawdy, że nasz los jest w naszych rękach.

Człazę z rzadzaczej grupy, nazwana przez Bratowackiego „wzardopolowim“, wyzwolela w Bydgoszczy konflikt szpoleczny, który w cigiu paru dni ogranzil cazy kraj.

Wzesceniej autor cazy konflikt szwazy: „... nasz gróby sz, które - szdaje się - jest szdównym celem szdziałan ekstremalnych ogniw Szolidarnosci. Bo jaki inny jest sens szstosowania tak dzrestycznego foraz nacisku i presji? Bo kto majacy na uwadze dobro Okazywaj, moze w takiej - jak dzisz sytuacji gospodarczej kraju, katastrofalnej wzprost, decydowaz się na uycie sztrajkowej bronicy? I ty decydowaz się w szesceniu, gdy nie szodowaly szakowane szoczenie rozmowy szregulacji szowycwodzi Szolidarnosci, gdy nie w pelni wyjasniono jezscze przyczyny i okolicznosci wydzercz w Bydgoszczy.“

Mozna powyzsz fragment szkwitowac szprzyypomnienie, że nie kto inny, jak tylko Komitet Centralny PZPR w szilkanasle szodnia po incydencie arbitralnie czerzki o winie i szruciaz ja na Szolidarnosc, sztwierdzaz, że dzialawosc MO i SB byz szgodna z prawem. Natomiast do dzisz nie szostaly szwajonione nazwiska winnych, nie wyjasniono przyczyny, okolicznosci, nie wiadomo kim byly podleglaczy, ani szumerek. Czy mielismy szcaka, że dzisz

Niszej artykulu szredacja zmieniła rzysumę, przedstawiajacy kontury Porozuziaci w niez wytyz celowaly mur Rozuziaci sztrajki z napisami: KPN, KSS-KOR, PROWOKACJE, STRAJKI. Tym rzysunkiem szredacja odpowiadze szna szobnie. KPN i KSS-KOR byz szote, nie szprzewadzajacy się, choć jestesmy szo imnogo szdzania. Ale PROWOKACJE i STRAJKI jako ich szkutek są szdzienem ludzi będzacych szcigaj jezscze u wzdeży, lecz w obzawie przed jej utrata dzgajacych do konfrontacji, do postawienia wzystakiego na jedną kertę, nawet z cenę szycia narodu. Ich rzestawienie szodrednio są ludzie, którzy ten artykulu szzamowili i szakceptowali do druku. Artykul jatrzacy, szpotybielajacy tych, którzy w obronie szowystych wzertosci, w szronie szodniejszich ludzi polibozali cazy w Bydgoszczy protestowaly 27.03 z 4 godzinnym sztrajku ostrzegawczym. Artykul jatrzacy tym/ bardziej, że wymienie miszto, w którym szod siebie szpółkazy dzisz grupy ludzi: cazyile obok rodzin kedry zwadowej Ludowego szojaka Polskiego za-

wielu spośród członków rodzin brano udział w tym strajku. Powtórzmy pytanie nie zwracając w tytule artykułu 2. w. „Ato chce zburzyć nasz wspany dom”
Zenon Szachowicz

**LEW i Baranek dzieląc
będą jedno postanie,
ale BARANEK nie pójdzie
sobie długo.**



JESTEM JUŻ
ZMĘCZONY

M. Rakowski w przedmowie
informacji wyłożono na
IX Plenum KC PZPR po-
wiedzieli a.inn.:

...stwierdzam w pełnym poczuciu
odpowiedzialności: kierownictwo nas-
zej partii wyłonione po lipcowo-
sierpniowym kryzysie nie radzi so-
bie, niestety, z ogromną ilością no-
wych i, przynajmniej, niezwykle skompli-
kowanych procesów, jakie stanyły
przed naszą partią, przed narodem po-
lskim. /.../ Szanowni towarzysze, za-
cierając przysięgę, że jestem, jak
zmiernie mówimy, „człowiekiem, któ-
rego trwa w łonie Komitetu Central-
nego od wielu miesięcy, i gdyby nie
mój wielki szacunek dla towarzysza
Jeruzalskiego, gdyby nie uznanie dla
jego determinacji, i jako „człowiek
realizujący program rządu, próbuję
przebrać partii i ówczesny program Ko-
mitetu Centralnego, to przynajmniej
nie musiałbym powiedzieć dzisiaj, że
nie mam już siły na to, by dalej dawać
ten ciężar”.

/Zes./Polityka nr 14 z 4.04.1981 r.

**SENSE
DEMOKRACJI**

W poprzednim okreście
często posługiwano
się słowem demokracja
nie znając jego
- równość wszystkich obywateli wo-
bec prawa i sądu;
- powszechne prawo wyborcze, bierne
i czynne;
- sensowne wykorzystanie każdej
pracy;
- zarobki odpowiednie do charakte-
ru wykonywanej pracy i zdolności;
- uznanie przez każdego człowieka
w każdym innym człowieku równej
mu istoty.

Ostatnimi czasami prasa, a szczegól-
nie prasa prawnicza w sposób jed-
noznaczny uświadomiła nam jaką nie-
liłą równość wobec prawa i sądu.
Przeciętny obywatel za bieżąc prze-
wienienia był karany o wiele surowiej
niż pewna grupa ludzi i za po-
wzięcie przestępstwa gospodarczego i
nieudkany w prawo. Przykładem może
być mnożenie nieskończoność.
Wikt nie neguje, że posiadaczy i po-
siadaczy biernie i czynnie praw
wyborczych, że wybraliśmy swoich
przedstawicieli do władzy. Sense wybo-
ry, czy sense gwarancje nawet na za-
rządnych sepciób obywateli i jeszcze
nie wystarczy, jeżeli nie towarzyszy
im prawo wyrażania myśli i przeko-
nania, prawo zrzeczenia się oraz wol-
ność pracy i swobodnego przepływu
informacji. To swobody nabiera ją
senau, gdy istnieją niezawisłe opina-
nie publiczne, które może z nich ko-
rzystać i przeciwi ich naruszeniu
protestować. Trwale murty też opinii
powinny smaleć wyraz w stronnict-
wach politycznych reprezentujących
społeczeństwo. Prawidłowo wybrani
reprezentanci tych stronnictw po-
winni sprawować w państwie władzę
będące wyrazem stronnictw, wiarygodności

Sensowne wykorzystanie każdej
pracy, odpowiednie zarobki, itp. są praw-
dami tak oczywistymi, że chyba nie
wymaga ich starszego omówienia. Należy
wrócić uwagę na inne wartości słowa
demokracja, a mianowicie na uzna-
nie przez każdego „człowieka w każ-
dym innym człowieku równy mu istoty”.
Co się słyszy pod tym kryje? Stefan Ki-
sielawski ujął to tak:

„O jak chodzi demokracji, to równość
praw i usania życiowych, mającej na
celu usunięcia niesprawiedliwego
uprzywilejowania jednych kosztom

drugich. Metonimast równości nie na-
leży interpretować w ten sposób, że
koby ludzie byli „jednakowi” - to,
koby ludzie byli „jednakimi” są róż-
ni, nierówni, różni, „jednakimi” się
wspierają /.../ Hierarchia zatem ist-
nieje i istnieć będzie zawsze. Demo-
kracji nie chodzi wcale o to, aby ją
usunąć, ale aby oprzeć ją na nowo,
aprewidliwej zasadzie, aby hierar-
chia zdolności i pracowności pok-
rywała się z hierarchią społeczną,
aby tylko istotne usługi jednostki
były honorowane i decydowały”.

Mówiąc o demokracji należy o tym
pamiętać, że można się pomylić,
że każdy może zrobić błąd i że kry-
tykę zawsze jest polityczna i konie-
czna.
Przeciwnicy zwracają nam, że ro-
dnicą sobie prawo do kontroli pocz-
nów instancji administracyjnych.
Wszystko to jest prawdą, tylko nasi
przeciwnicy zapomnieli o jednej praw-
dzie, że system i systematyczna kon-
trola nad rządem, tak nad prawną
stroną jego działalności, jak poli-
tyczną jest rzeczą konieczną, jeżeli
rząd nie ma się przedyć czy później
zmienić w taką czy inną formę dyk-
tatury.

Na zakończenie należy stwierdzić,
że istnieją obowiązki jednostki wo-
bec państwa, ale istnieją też jej
prawa i przywileje. „Człowiek ma
obowiązki wobec państwa z natury,
nie z „umowy społecznej” i na prawa
także z natury, nie z żądki państwa”.

A.W.
P.S. Artykuł ten napisano po „wpły-
wnożerut, jaki postawiono mi na
jednym z zebrani P.O.P. Negowano wów-
czas sens i cel demokracji. Może
teraz po przeczytaniu tego artykułu
osoba, która czyniła owe zarzuty, za-
stawił się i zada sobie pytanie:
„Czy u nas robiono wszystko zgodnie
z sensem, jaki w sobie kryje słowo
demokracja?” A.W.

GUSTAW
HOLOUBEK
W SEGMIE

Podajemy za „Trybuna
Ludu” /nr 87/ akrot
przedmówienia Gustawa
Holoubka w czasie po-
siedzenia Sejmu z 10.04

Wrażenie dożyłszy swój głos do tych
wskazywań, którzy kwestionują stan
i polityczne rezultaty negocja-
cji między rządem i „Solidarnością”
i tym upotrążyć przyczynę braku sta-

bilizacji w kraju, przynajmniej lek o
jego losy. Wina za taką sytuację go-
łego byłaby obciążony tych wszystkich
kierowców kierowali i częściowo kier-
ców naszymi syciem politycznym i pań-
stwowym. To oni, przynajmniej, nie ob-
prowadzają, nie kierują, nie mogą wyzbyć
się samier wpływających ze starego
poczucia właściciela tego kraju, a
w skrajnych przypadkach - z kom-
pleksu ugnęźki władzy i lęku pra-
wej utraty.

Z najczęściej używanych argumentów
uprawdowiadujących jakoby zwleka-
nie decyzji władz podługuje się
informacja o eskalacji igras i at-
stwierdzenia jed pod murem faktów dokon-
anych, sorem w postaci strajków.
W świetle tak brzmiałych konstatacy,
pry równoczesna - przynajmniej w
oficjalnych sennacjach - braku nasoych
środków przekazu - braku argumentów
ze strony „Solidarności”, rodzi się
demoniczny obraz zmagaj archetop-
to i gdzieś nawet zbezarzeczonych
władzy, z bezwzględny, niemożony
potorem. Obrzyd ten nie może - nie
wymaga próby wiarygodności. In-
nie tylko materialna igras, ale i po-
wodem nacisku ludzi pracy, zwłaszcza
tam, gdzie towarzyszy im niezwykły
malny, gdyż towarzyszy im niezwykły
upór i bezkompromisowość. U pod-
owych działach leży brak jakiegokol-
wiek ufnoci w wiarygodność zep-
nien władzy. Ludzie pracy nie są
i ciagle nie mają jeszcze - dostatecz-
nego powodu do zamoty, do stanowi-
sake. W przesłani, niemal od pocz-
tunku władz ludowej, byli świadkami
wplątania narodu w grę sił poli-
tycznych. Nard nie brany pod uwagę
jako partner w okresach stabiliza-
cji władzy podległ całkowitej
wiednie, często tragicznej manipulacji
ci. Palizo się budynki, użyczości
publicznej, wymyślano się „gdym”
studentów jako sprawce „omnie-
zagrożeń, a nasde wszystko zab-
jezo się bez sądu. Zabili nigdy nie
w biło w kraju, w którym nie wa-
lno było tego zrobić. W kraju, który
chronił się od tego grzechu wcz-
ludcy całej Europie „gdym” i
dowci władców w kraju, który ob-
dów świat modelem tolerancji, w-
kiedy szłała inakwizycja, gdy po-
jęcie „zrebraczenie” było an-
nizmem, świadectwem wsteczności. Ni-
można się dźwić, że teraz, gdy
się losy władzy, każdy objaw spr-
matyczny dla owych działym s-
ności, każde niedotrzymanie s-
każde dezinformacja budza w-
możono

reakcję tych, którzy byli oszukiwani najbardziej, którzy czczą jeszcze swiętą pamięć o zabitych towarzyszach.

Mówiąc o tych sprawach poseł podał kilka przykładów lekceważenia społecznych postaw. Wymienił długotrwałą, świadomie opóźnianą przez Ministerstwo Sprawiedliwości rejestrację Solidarności, sprawę wolnych sobót, załatwioną na raty w atmosferze nieomal reżyserowanego wzrostu społecznego napięcia, sprawę Bielska-Białej, gdzie w rezultacie narażono kraj na ciężkie straty materialne i wreszcie Bydgoszcz, którą określili jako wyraźną prowokację niebezpiecznej głupoty, dotąd niezakończoną i opóźnianą, m.in. działaniami prawnymi - administracyjnymi, z kompromitującym raportem Ministra Sprawiedliwości na czele. /.../

Tyle skrót przemówienia. Były to słowa, które każdy zapamiętał. Oddają dobitnie to wszystko, co każdy z nas czuje. Komentarze nie wymagają, prócz drobnej uwagi - jak wiele trzeba było czasu, by mogły się ukazać.

Samuel Johnson napisał:

„Kiedy twierdzę, że wszystkie rządy są podobne, rozumiem przez to, że żaden rząd nie zdąży nadużyć swą władzą zbyt długo. Gatunek ludzki tego nie zniesie. Jeśli panujący nadmiernie wyszukuje swoich poddanych, powstaną i utną im głowę. Wrodzone nam są środki obronne przeciwko tyranii i one gwarantują nasze bezpieczeństwo pod każdą formą rządów.”

„Gdy większość mieszkańców jakiegoś kraju cierpi nieuleczalną nędzę, dowodzi to, że kraj ten ma zły rząd i podłą administrację; przyzwolone zapatrzenie biedaków jest rzeczywistą miarą cywilizacji. Członkowie klas wyższych wszędzie żyją mniej więcej tak samo. Warunki egzystencji klas niższych, szczególnie ludzi najbardziej potrzebujących, stanowią przewidywany wykładnik sposobu myślenia danego społeczeństwa.” /ZSz/

I nie myśl - jak Cię nauczyli w świecie
Świątecznych uczuć świąteczni rodzice

/JK/

C.K. Norwid

- RAJ TO TAKIE PAŃSTWO -

Kaj to takie państwo, gdzie
nastroje społeczne były sterowane
przez pory roku ... Dobrze wiemy,
czym to się skończyło.

/JK/

Lech Dymarski

- ŻEBY POLSKA BYŁA POLSKA -

Z głębi dziejów, z krajów mrocznych,
z puszcz odwiecznych, pól i stepów,
nasz rodowód, nasz początek,
ten od Piaste, Kraka, Lecha.
Długi łańcuch ludzkich istnień,
połączonych myślą prostą;
żeby Polska, żeby Polska,
żeby Polska była Polską.

Wtedy, kiedy los nieznanym,
rozszypwał nas po kątach,
kiedy obce wiatry gnały,
obce orły na poroęczach,
przy ogniskach wybuchając
niezmierzona nuda swojska,
żeby Polska, żeby Polska,
żeby Polska była Polską.

Zrzucił uczeń portret cara,
ksiądz Sciegienny wznosił modły,
opatrzył wóz Drzymała,
dumne wiersze pisał Norwid.
I kto szablę mógł utrzymać,
ten formował legion, wojsko,
żeby Polska, żeby Polska,
żeby Polska była Polską.

Matki, żony w mrocznych izbach,
wyszywały na sztandarach
hasła - „Honor & Ojczyzna”
i ruszała w pole wiara.
I ruszała wiara w pole
od Chicago do Tobolska,
żeby Polska, żeby Polska,
żeby Polska była Polską.

Jan Pietrzak.

Bo to straszne sądy Boże
Lecz krwawe cuda może ...
Jest i w pieśni jad —
Jeszcze Polska nie zginęła ...
Toć ta piosanka rdzą przecięta
Więzy tyłu lat.

Wincenty Pol.

fragm. „Pieśni Janusza”

W numerze 14 naszego pisma zamieści-
liśmy list skierowany do Pana Prezesa
Bocheńskiego, Prezesa Spółdzielni
Mleczarskiej w Krośnie Odrzańskim.
List dotyczył próby zakazu wieszania
na tablicy będącej w dyspozycji
Komisji Zakładowej plakatów żądających
uwolnienia więzionych za prze-
konania. Odpowiedzi jeszcze nie
otrzymaliśmy.

Opracowanie numeru: Tadeusz Aftarczuk,
Stanisław Grzybowski, Józef Karpiński,
Zenon Szachowicz, Andrzej Wlaźko.

Wydała: KOMISJA KOORDYNUJĄCA ZIEMI KROŚ-
NIERSKIEJ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” w Krośnie O.